

Kraje obozu pokoju i postępu szczególnie uroczyste obchodziły 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Z całego świata napływają w dalszym ciągu depesze o uroczystych obchodach 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W atmosferze szczególnej radości i entuzjazu obchodzili rocznicę Wielkiego Października narody krajów demokracji ludowej.

Chiny

PERIN (PAP). Ludność stolicy Chińskiej Republiki Ludowej — Pekinu obchodziła uroczystości 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W całym mieście odbyły się liczne wiece i akademie poświęcone rocznicy Wielkiego Października. W parku im. Sun Jat-sena otwarto wielką wystawę poświęconą osiągnięciom narodów ZSRR. Na placach stolicy odbyły się liczne zabawy ludowe. W kinach wyświetlano filmy radzieckie.

Centralna akademія zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej oraz organizacje społeczne odbyła się w Pekinie dnia 7 bm.

Koreańska Republika Ludowa

PHENIAN (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu, że odbyła się tam uroczysta akademія poświęcona 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na akademię, którą zainaugurował przewodniczący Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR — Li Gi-en przybyli przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, działacze nauki, kultury i sztuki, przodownicy pracy, żołnierze koreańskiej Armii Ludowej i przedstawiciele chińskich oddziałów ochotniczych.

Referat poświęcony 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wygłosiła

przewodnicząca prezydium Demokratycznego Związku Kobiet Korei — Pak Den-aj.

Uroczyste akademie odbyły się w wielu innych miastach Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej. W Phenianie u stóp pomnika, wzniesionego ku czci Armii Radzieckiej — wyzwolicieli Korei spod jarzma imperializmu japońskiego, złożono liczne wieńce. Wieńce złożono na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Korei w roku 1945.

Cała prasa koreańska zamieściła liczne artykuły, poświęcone rocznicy rewolucji i przyjaźni koreańsko-radzieckiej.

NRD

BERLIN (PAP). Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziły uroczystości 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Miasta i wsie przybrały odświętną szatę. Gmachy rządowe i budynki mieszkalne udekorowane były portretami Stalina i Pieckę, tonęły w powodzi sztandarów i transparentów. W całej republice odbyły się uroczyste akademie i wiece.

Na łamach demokratycznej prasy berlińskiej ukazały się liczne artykuły, poświęcone historycznej rocznicy. Dziennik „Neues Deutschland” zamieścił artykuł Wilhelma Piecka pt. „Stalin — choryż

pokoju”. Dziennik zamieścił również artykuł Otto Grotewolla, poświęcony walce ZSRR o pokój, o jednolite, demokratyczne i pokojowe milujące Niemcy.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się uroczysta akademія, na której przemówienie wygłosił premier rządu czeskosłowackiego — A. Zaprtocky. Mówca scharakteryzował historyczne znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla zwycięstwa pokoju, demokracji i socjalizmu. Z kolei przemawiał Charge d'affaires ZSRR w Czechosłowacji — P. Krokotien, przez kazując w imieniu narodów ZSRR serdeczne pozdrowienia narodowi czeskosłowackiemu i życzenia nowych osiągnięć w budowie socjalizmu.

Uroczystości 34. rocznicy Rewolucji Październikowej zainaugurowały w całym kraju obchody Miesiąca przyjaźni czeskosłowacko-radzieckiej.

Rumunia

BUKARESZT (PAP). W Rumunii odbyły się w związku z 34 rocznicą Rewolucji Październikowej liczne uroczystości. W Bukareszcie odbyła się wielka manifestacja ludności pracującej.

Na trybunie rządowej na pl. im. Stalina zajęli miejsca przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej — K. Parhon, premier rządu rumuńskiego — Petru Groza, sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robot

niczej — G. Gheorghiu Dej, sekretarz KC — Anna Pauker, Vasile Luca, T. Georgescu, I. Kiszyniewski. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej.

Przed trybuną przeszły wielotysięczne rzesze ludności pracującej stolicy, manifestując na cześć przyjaźni rumuńsko-radzieckiej, na cześć Gheorghiu-Deja, na cześć Stalina.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Z okazji 34. rocznicy Rewolucji Październikowej odbył się w Sofii wielki pochód manifestacyjny. Przed trybuną na placu im. 9 Września, na której znajdowali się kierownicy partii i rządu z Wytko Czerwinkowem na czele, w ciągu kilku godzin przechodził 300-tysięczny pochód ludności stolicy.

Uroczystości 34. rocznicy Rewolucji Październikowej przekształciły się w Bułgarii w wielką manifestację na rzecz przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, na rzecz walki o pokój na całym świecie.

Albania

TIRANA (PAP). — Z okazji 34. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Tiranie uroczysta akademія, na której referat, poświęcony tej doniosłej rocznicy, wygłosił członek Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy — Bekir Baluku.

Po II Sesji Światowej Rady Pokoju

Pięciodniowe obrady II Sesji Światowej Rady Pokoju, które toczyły się w Wiedniu, zakończyły się uchwaleniem Apelu do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata oraz przyjęciem 7 rezolucji (o czym pisaliśmy w nr-ze wczorajszym).

W dyskusji nad referatami wzięli udział przedstawiciele różnych krajów — działacze społeczni, pisarze, uczeni, duchowni, z których większość cieszy się szeroką popularnością nie tylko we własnych krajach, ale również daleko poza ich granicami.

Wszyscy uczestnicy sesji podkreślili, że w ciągu ostatniego roku niebezpieczeństwo nowej wojny wzrosło się. Świadczy o tym niepołączony wyścig zbrojeń w krajach bloku atlantyckiego, rozszerzenie tego bloku przez przyłączenie do Grecji i Turcji oraz faktyczne włączenie frankistowskiej Hiszpanii i tatarskiej Jugosławii. Świadczy o tym remilitaryzacja Japonii i Niemiec. Zachodnich, wysiłki Stanów Zjednoczonych, zmierzające do całkowitego zerwania stosunków handlowych między krajami Zachodu a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. — Świadczy o tym przeszłość stawiane przez koła rządzące USA podżoga pertraktacji o zawieszenie broni w Korei.

Pisarz radziecki, A. Korniejczuk, podkreślił, że Stany Zjednoczone wyasygnowały na wydatki wojenne w bieżącym roku budżetowym 60 miliardów dolarów. Do powyższej kwoty należy dodać niewykorzystane sumy budżetowe z roku ubiegłego, co uczyni łącznie 106 miliardów dolarów, które Stany Zjednoczone zamierzają wydatkować w r. b. Delegat francuski Yves Farge mówił o tym, że dla Francji wyścig zbrojeń oznacza ruinę całej jej gospodarki. Podobnie wypowiadał się delegat wszystkich krajów bloku atlantyckiego.

Podstawową cechą charakterystyczną sesji wiedeńskiej było głośne przekonanie wszystkich jej uczestników, że narody mogą zapobiec nowej wojnie. Wszyscy mówcy podkreślili potężny wzrost sił pokoju na całej kuli ziemskiej, o czym świadczą najdobitniej z górą 562 miliony podpisów, złożonych pod Apielem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju podniosła na wyższy szczebel walkę narodów o pokój. Pogłębiła się świadomość polityczna narodów, wzrosła ich umiejętność demaskowania kłamstw i oszczerstw, do jakich uciekała się wrogowie pokoju. Wzrasta izolacja tych, którzy przygotowują nową wojnę światową. Piętro Nenni przytoczył wypowiedź korespondenta czasopisma amerykańskiego „Life”, który pisał ostatnio: „Nigdy jeszcze na całej przestrzeni naszych dzieł, my, Amerykanie, nie budziliśmy podobnego strachu i podobnej odrępy”. Przedstawiciel Holandii, pastor Van Dahlen, scharakteryzował „amerykanizm”, jako terror materialny i psychiczny.

Uczestnicy sesji mówili o perspektywach podniesienia stopy życiowej, jakie otwartąby się w konsekwencji zawarcia Paktu Pokoju, redukcji zbrojeń, przywrócenia handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Powzięte przez sesję rezolucje staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze energiczniejszej walki o zapobieżenie nowej wojnie. „Akcja zbierania podpisów nie została jeszcze zakończona — powiedział Piętro Nenni. Zakończy się ona dopiero wówczas, gdy cel będzie osiągnięty”.

Ani na chwilę nie opuszczała uczestników sesji pewność, że pokój będzie zachowany, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swoje ręce i będą bronili jej do końca!

(J. M.)

Nowi członkowie Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). Na końcowym posiedzeniu II Sesji Światowej Rady Pokoju jednomyślnie uchwalono rezolucję w sprawie dokooptowania nowych członków w skład Światowej Rady Pokoju i biura rady.

Do Światowej Rady Pokoju weszli następujący nowi członkowie: AUSTRALIA: P. Dickie — przewodniczący Australijskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

BURMA: Takin Lwin — deputowany do parlamentu, Wu La — pisarz, Sala Kun — pisarz.

BOLIWIA: Hugo Manchilla — dyrektor uniwersyteckiego wydziału inżynierii.

BRAZYLIA: Otto Silva — przemysłowiec, general Felisimo Cardoso — redaktor czasopisma „Emancipação”.

CHILE: Olga Poblete — profesor, kierowniczka ruchu kobiecego w Chile.

CHINY: Lin Tsai-shan — rolnik.

CYPR: Vassos Lissarides — przewodniczący Cypryjskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

EGIPT: Pani Nabrawi — przewodnicząca „Związku Kobiet Egipskich”.

WIELKA BRITANIA: Harold Watkins — wiceprzewodniczący Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju, T. Nichols — pastor, Gordon Shaffer — przewodniczący Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju, W. Hoare — pedagog.

GWATEMALA: Luis Cardosa-Y-Aragon — pisarz, b. dyplomata.

HOLANDIA: Hugo van Dalen — pastor.

INDIE: Mulk radh Anand — wiceprzewodniczący Ogólnindyjskiej

Rady Pokoju, dr Salfuddin Kitchlew — jeden z przywódców partii Kongresu Narodowego Indii, przewodniczący Ogólnindyjskiej Rady Pokoju, Kriszen Czander — pisarz, generalny sekretarz Ogólnindyjskiej Rady Pokoju, Pritchwi radh Kapur — artysta filmowy, wiceprzewodniczący Ogólnindyjskiej Rady Pokoju.

IRAN: Ahmed Lenhbrani — wydawca organu irańskiego Stowarzyszenia Obróńców Pokoju.

WŁOCHY: Riccardo Lombardi — b. minister, deputowany, ekonomista, Mario Socrate — pisarz, Pareto — doker z Genui, pani Novello — kierowniczka organizacji chłopskiej w rejonie Montescaloso.

MARTYNIKA: Eme Sezer — deputowany.

PAKISTAN: Ifthichuddin — członek Zgromadzenia Usławodawczego Pakistanu, wydawca „Pakistan Times” i „Imroz”.

POLSKA: Stefan Ignar — profesor, wiceprzewodniczący Naczelnygo Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnicząca Ligii Kobiet.

TURCJA: Nazim Hikmet — poeta.

VIETNAM: Le Din-tam — b. przewodniczący Głównego Stowarzyszenia Buddyjskiego, wiceprzewodniczący Narodowego Komitetu Zjednoczonego Frontu Wietnamu, Ta Koyan-bu — profesor fizyki Uniwersytetu Narodowego Wietnamu, Guen Suan-tui — pisarz.

Nowi członkowie Biura Światowej Rady Pokoju.

Pierre Cot (Francja), Laurent Casanova (Francja), Emilio Sereni (Włochy), Riccardo Lombardi (Włochy), Aleksander Korniejczuk (ZSRR), dr Salfuddin Kitchlew (Indie), Enrico Berlinguer (przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej).

Nowi członkowie sekretariatu.

W. Hoare (Anglia).

Konstruktywne propozycje strony ludowej w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kae-songu, że dnia 7 listopada na posiedzeniu podkomisji, powołanej przez delegację obu stron, strona koreańsko-chińska wysunęła propozycję zmierzającą do odebrania Amerykanom wszelkiego pretekstu do przewlekania rokowań o rozejm. Propozycje te prze-widują:

1) Ustalenie zasady, że istniejąca w chwili obecnej linia kontaktu bojowego winna stanowić wojskową linię demarkacyjną i że strefa demilitaryzowana powinna być utworzona drogą wycofania się każdej ze stron na odległość 2 kilometrów od tej linii.

2) Oplerając się na tej zasadzie podkomisja winna na tymczasie ustalić na mapie przebieg linii kontaktu bojowego w celu konkretnego wy-

tyczenia wojskowej linii demarkacyjnej. Jak również ustalić północną i południową granicę strefy demilitaryzowanej.

Jeżeli — podkreśla Agencja Nowych Chin — strona amerykańska potraktuje nasze szczerze pragnienie pokoju jako słabość w rozdział na zrealizowanie sila swych niedorzecznych żądań — agresorów spotka ostateczna klęska. Nasze propozycje są jak najbardziej lojalne i nie ma powodów, które by uzasadniały odrzucenie. Jest to poważna próba, która wykazuje, czy strona amerykańska pragnie przynieść sukces rokowań o rozejm w Korei czy chce ona uczynić zadość czceniom milijonów pokój narodów całego świata oraz umożliwić setkom tysięcy żołnierzy wczajcych w Korei powrót do domów i ponowne podjęcie spokojnego życia.

„Zewnętrzna jedność frontu imperializmu — powiedział tow. L. P. Beria, członek Biura Politycznego KC WKP(b), wicepremier rządu ZSRR — nie może osłonić jego głębokich sprzeczności wewnętrznych, związanych przede wszystkim z walką o zasoby surowcowe, o rynki zbytu i sfery lokaty kapitałów. Sprzeczności te przeplatają się, ogarniając wszystkie kraje obozu imperialistycznego. Nie można chyba wątpić, że sprzeczności w obozie imperialistów będą się coraz bardziej pogłębiały”.

Sprzeczności imperialistyczne

Jakże wymownym potwierdzeniem tych słów jest anglo-amerykańska rywalizacja na Bliskim Wschodzie, anglo-amerykańska walka o naftę irańską. Czyż o tar-gających obozem imperialistycznym sprzecznościach nie świadczy to, co ostatnio reakcyjna prasa zachodnio-europejska nazwała „burzliwymi dniami paktu atlantyckiego”?

Rozjechali się trumanowscy agenci agresji. Eisenhower polecił do Waszyngtonu, a Harriman kur-suje pomiędzy Londynem a Paryżem. Pierwszy jest dyktatorem w sprawach wojskowych Europy za-

chodniej. Drugi — dyktatorem w sprawach gospodarczych. Obaj, ściśle wykonując zlecenia swych mocodawców, dokładają wszelkich starań, by przyspieszyć wyścig zbrojeń w krajach atlantyckich; Ale nie wszystko idzie po myśli agresorów.

Wyścig zbrojeń pograżył kraje atlantyckie w poważnym kryzysie gospodarczym. Pisze o tym nawet reakcyjny dziennik francuski „Les Echos”, organ premiera Plevana: „Podróż Eisenhowera, podobnie jak wizyta Harrimana w Londynie, wykazują jak ostry jest ten kryzys w wypadku Europy. Rosnące finansowe i gospodarcze trudności krajów Europy zachodniej grożą przekształceniem się w trudności wprost nie do przewyższenia, albowiem każdy wysiłek tych krajów niwelowany jest natychmiast przez rozwój inflacji gospodarczej”. W podobny sposób ujmuje sytuację inny dziennik reakcyjny „Combat”, pi-sząc: „Na Zachodzie trzeszczy pod naciskiem inflacji organizm europejski wykazuje oznaki wyczerpania”.

Sytuacja jest tak trudna, że sam Eisenhower w udzielonym wywiadzie prasowym przyznał, że „postępy na drodze realizacji programu zbrojeniowego w Europie nie są zachęcają-

ce”. Stąd też, jak donosi prasa, tematem rozmów Truman — Eisenhower była głównie sprawa Wehrmachtu. Pisze o tym wyrażnie reakcyjny dziennik francuski „Monde”. Pentagon (amerykańskie ministerstwo wojny), rozczarowany powolnością europejską, opowiada się coraz mocniej za niebezpiecznym rozwiązaniem, po-trzającym stłaskiem odbudowania Wehrmachtu”.

Amerykańscy agresorzy zdają sobie sprawę, że szalone trudności, na jakie natrafiają w realizacji swoich planów w Europie zachodniej, są przede wszystkim wynikiem postawy narodów w państwach atlantyckich. Dziennik gaullistowski „Ce Matin” zamieścił specjalny artykuł, w którym wezwał swych czytelników do wazzeć się akcji na rzecz amerykańskich wojsk okupacyjnych we Francji. Dziennik z niepokojem dodaje, że kampania przeciwko okupacji amerykańskiej dała du-że rezultaty. „Kampania ta — stwierdza „Ce Matin” — niepokoi Eisenhowera, który podobno poru-szył w rozmowach z Trumanem zagadnienie wrogiego klimatu wy-

Przegląd wydarzeń

tworzonego we Francji wokół żoł-nierzy amerykańskich...”

Zadania narodów

Przed kilku dniami „Humanite”, organ centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, pisał: „Rozpocznę się w Paryżu VI Se-sja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Obowiązkiem ludu francuskiego jest zapoznanie delegatów na se-sję z prawdziwymi żądaniami wszystkich patriotów francuskich”. Żądania te wyrażają rów-nież inne narody, wszyscy pragnący pokoju ludzie. Zostały one zawarte w apelu do ONZ i 7 rezolucjach jednomyślnie uchwalonych przez Światową Radę Pokoju, która zakończyła swoje obra-dy wiedeńskie. Narody żądają za-warcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, żą-dają pokojowego rozwiązania pro-blemu niemieckiego przez zawar-cie traktatu z pokojowymi, zjed-naczonymi i demilitaryzowanymi Niemcami, żądają pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, żą-dają rozbrojenia oraz zaka-zu wsłkiej broni masowej za-stady.

Wszystkie te sprawy rozpatrywane będą przez VI Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Jak silny jest nacisk narodów, dobitnie świadczy fakt, że prezydent Francji, Auriol, gorąco wielbił idee amerykańskich imperialistów, zmu-szony był w przemówieniu powi-talnym dużo słów poświęcić sprawie pokoju, pomijając oczywiście przyczyny obecnego napięcia między narodami.

Słowa ostrzeżenia

„Wojny, które przegrzujemy” — pod tym tytułem ukazał się w angielskim dzienniku labourystowskim „People” artykuł, ubolewający nad klęskami, jakie wojska angielskie ponoszą w walce z patriotami malajskimi. Reakcyjny dziennik francuski „Monde” zala-muje ręce nad sytuacją wojsk francuskich w Wietnamie. Angielski dziennik konserwatywny „Observer” rozdziera szaty nad sytuacją w Iranie i Egipcie. Istotnie, bowiem imperialiści przegrzują wojny, prowadzone przeciwko walczącym o wyzwolenie narodów kolonialnym i zależnym. Tow. Beria w swym referacie u-żył przywołania włoskiego: „Kto nie chce uczyć się na lekcji — ten nauczy się na własnej skó-rze”.

Ogromna siła i ogromny spó-bity ze słów tow. Berli, które ostrzeżeniem pod adresem amerykańskich naśladowców Hitlera napawała otucha setki milionów ludzi na całym świecie.

Walka o umocnienie spółdzielni produkcyjnej (2)

Wystarczy spojrzeć... na nowe, piękne domy mieszkalne, na podmurówanie przy szlachez zabudowań gospodarczych. — Znać zaraz gospodarską rękę. Wystarczy zajrzeć do wykazów księgowego, tow. Piotra Kiryłuka. 11 ton zboża miała dostawić spółdzielnia produkcyjna w Czyżach, a dostawiła 13,468, pięknego, kwalifikowanego ziarna do siewów.

Nie tak łatwo było napisać

przewodniczącego, aktywnie popartego przez organizację partyjną.

Przewodniczący, tow. Piotr Tychoniuk, był na froncie. W 41 r., ranny, wrócił do Czyż. Już wtedy zrozumiał znaczenie gospodarki kolektywnej, zrozumiał na froncie, w szeregach bohaterskiej Armii Radzieckiej.

W marcu 1945 roku wstąpił do Polskiej Partii Robot-

niczej i inni, potrafili go zde maskować i wykluczyć z partii i ze spółdzielni. Razem z nim wyrzucono ze spółdzielni siedmiu członków, którzy weszli do niej po to, aby rozbić ją od wewnątrz.

Nie stało się też tak, jak krakali ci właśnie wrogowie: „Wyrzucicie nas to nikt do was nie przyjdzie”. Wręcz przeciwnie! Zdecydowane stanowisko organizacji partyjnej i przewodniczącego zwiększyło autorytet spółdzielni. Dziś liczy ona znowu trzydziestu kilku członków i produkuje w całym powiecie bielskim.

Tak jak organizacja partyj na walczyła o autorytet przewodniczącego, tak jak pomagała mu w pracy, tak i przewodniczący starał się, aby członkowie partii zawsze i wszędzie przodowali. Rozumiał, że silna organizacja partyjna — to silny przewodniczący, to silna spółdzielnia.

Dziś trudno jest ubiec w pracy tow. Sawczuka, czy tow. Szyszkiewicza. Na każdym kroku czynem wyrażają oni wielkie słowa: „Sojalizmowi potrzebne jest nie próżniactwo, lecz uczciwa praca wszystkich, praca nie na innych, nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, ale dla siebie, dla społeczeństwa”. (J. Stalin. Z przemówienia na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników — przodowników pracy).

Rzecz w tym, że towarzysze z Czyż zrozumieć swoje zadania, że spółdzielnia ma przodować, ma zapewnić — chłopom dobrobyt — a miastu dostawę artykułów rolnych. A zadania te realizować trzeba silną, wyteżoną pracą.

Nie pełny byłby obraz, spółdzielni w Czyżach, kierowanej przez tow. Tychoniuka, gdyby

nie powiedział o pracy samej organizacji partyjnej, o tym jak spełnia ona swą rolę kierownika politycznego na wsi.

Zaletą sekretarza, podstawowej organizacji partyjnej tow. Leona Artemiuka, jest to, że potrafi pracować wspólnie z przewodniczącym. Ale nie tylko w samej spółdzielni pracuje tow. Artemiuk, Soltys w Czyżach sam nie sprzedaje przydadającej mu ilości zboża, a więc całą pracę wyjaśniającą wśród chłopów indywidualnych musi prowadzić sekretarz.

Przychodzi np. tow. Artemiuk do Michała Siemieniuka tego co ziemie ma we wsi najlepszą. Siemieniuk ani zboża nie odstawił, ani podatku nie zapłacił. Mówi mu tow. Artemiuk: „Jak nie zapłacisz podatku i zboża nie oddasz, to jak będzie wyglądać nasze budownictwo? Z czego będziemy produkować maszyny i nawozy?”

— Nie mam, to i nie oddam — próbuje się bronić Siemieniuk.

Tow. Artemiuk nie daje za wygraną: — Ale nawóz to chcesz, maszyny z SOM-u chcesz brać, materiał w mieście kupujesz, a plug, a broń... A podczas okupacji jak ci śmiałeś za niedostawienie groziła, toś zboże hitlerowcom wozil...

Od słowa do słowa — nie znalazł Siemieniuk argumentów. I członkowie partii napewno sprawią, że zboże odstawi i podatek zapłaci.

Oto tylko małe wycinki z pracy członków partii. Ale w tej dobrej pracy organizacji partyjnej leży przyczyna i dobrej pracy przewodniczącego spółdzielni, przyczyna jego autorytetu we wsi... (kg)

Przed wyborami do władz gminnych spółdzielni

W okresie od 10 bm do 5 grudnia br. na zebraniach gromadzkich pracujący chłop naszego województwa rozpoczną wybory delegatów na Walne Zgromadzenie przedstawicieli gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Na wyborczych zebraniach gromadzkich chłop będą mogli krytycznie ocenić pracę GS. Zastanowią się nad przyczynami niedociągnięć i braków oraz przemysleć jak je naprawić. Swoje wnioski i uwagi z dotychczasowej pracy aparatu spółdzielczego na wsi będą mogli przekazać delegatom na Walne Zgromadzenie.

Ostatnio w gromadach odbywa się dużo zebrani i należy się spodziewać, że jawni i zamaskowani wrogowie chłopu pracującego, kufacy i spekulanci będą próbowali szepetaną propagandą macieć zebrania, albo usiłować zmniejszyć ich liczebność.

Dlatego aktywiści na wsi już teraz winni starać się, aby zapewnić masowe zebrania chłopów i zamaskowanych wrogów chłopu pracującego, kufacy i spekulanci będą próbowali szepetaną propagandą macieć zebrania, albo usiłować zmniejszyć ich liczebność.

Wielu chłopów widząc w swojej gminie przez dłuższy czas złą działalność spółdzielni, stracili wiarę w możliwość naprawienia tego zła. Należy walczyć z tego rodzaju nastrojami. Nie ulega wątpliwości, że jeśli zebrani jak najlepiej wystąpią z krytyką, wypowiedzą się śmiało o bolączkach, wskażą na zło, pokażą winowajców niedociągnięć i nadużyć, to potrafią — jako właścicieli gospodarze spółdzielni — przyczynić się do polepszenia pracy GS.

Tylko wnikliwa analiza, pozwoli na zajęcie właściwego stanowiska do ludzi, którzy dotychczas pracują w zarządach GS i komitetach członkowskich. O ile wskaże się, że ludzie ci nie spełniają powierzonych mu obowiązków, należy ich usunąć i wybrać takich, którzy zasługują na zaufanie i mogą lepiej pracować.

Wiele tych komitetów nie pracowało należycie, np. przy GS w Jeleniewie (pow. suwalski) nie odbył Komitet ani jednego zebrania. Podobnie pracuje komitet przy GS w Białowieży (pow. bielski).

Przystępując do wyborów delegatów na walne zgromadzenie, trzeba wybierać najbardziej świadomych spośród biednych, matorolnych i średniorolnych chłopów, z robotników rolnych, inteligencji pracującej i młodzieży. Nie zapominać o wybraniu na delegatów i kobiet, które dobrze znają bolączki i troskę każdej rodziny chłopskiej na wsi. Kandydatów na delegatów powinni posładać pewnie upolitycznieni. Być odporni na wrogą plotkę, nieprzekupnych i umiejących walczyć z wrogiem klasowym na wsi. Wysuwać na kandydatów chłopów bezpartyjnych produkujących w wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

W spółdzielczości wiejskiej jest dużo jeszcze do naprawienia. Tak samo jak i na innych odcinkach życia gospodarczego i tam toczy się walka klasowa.

Obecne wybory muszą wykazać nieugiętą wolę chłopów pracujących zwalczania zła w spółdzielczości. Ich zdecydowaną chęć usunięcia ze swoich placówek kufaków, spekulantów, zatających kombinatorów, wszystkich tych, którzy żerują na własności społecznej. Wybory delegatów na walne zebrania GS powinny się stać wielką kampanią w kierunku upowszechnienia spółdzielczości na wsi i usprawnienia jej działalności. (mb)



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Czyżach, tow. Tychoniuk (z lewej) i księgowy tow. Kiryłuk nad wykazami dostawionego zboża — w biurze spółdzielni.

na kartce papieru tę cyfrę — 13 ton. Nie tak łatwo było postawić nowe zabudowania. Za decydowała bojowa postawa

Dlaczego?...

...jedyna publiczna studnia na rynku w Drohicynie nad Bugiem nie posiada przykrycia, ani stałego wiadra, aby za zabezpieczyć wodę przed zanieczyszczeniem?

...Prezydium GRN w Milejczycach nie pomyśli, aby przynajmniej zabezpieczyć znajdujący się w pobliżu siedziby Prezydium zrb budynku, który niszczy bez pożytku?

...nikt nie zaostrza się samochodem ciężarowym stojącym w ogrodzie kafilarni przy ul. Słonimskiej 29 w Białymstoku? Czyżby czekali, aż go przed okiem ludzkim skryją chwały i pokrzywa?

...inż. Władysław Wojtkowski kierujący pomiarami gruntów w gminie Mieruniszki pow. Olecko zamiast mierzyć pola i lasy woli mierzyć poziom wódki w butelce? Czyżby za to otrzymywał pobory?

...kole organizacji masowych jak TPPR, LPZ, Rada Kobieta i inne przy Ekspozyturze Okręgowej Centrali Młocnej w Białymstoku nie odbywają wogóle zebrani?

niecej. Przez następne lata coraz bardziej nurtowała go myśl zorganizowania w Czyżach spółdzielni. Wreszcie w 49 r. powstał komitet założycielski. I od tej pory nazwisko tow. Tychoniuka nierozdzielnie związane jest ze spółdzielnią.

Na początku 1950 r. w Czyżach powstała spółdzielnia produkcyjna. Szybko wzrosły jej szeregi: najpierw 6 członków, potem 35. Ale do tych szeregów zakradł się wróg. I na nic by się zdali wysiłki Piotra Tychoniuka, gdyby nie bojowa postawa organizacji partyjnej, gdyby nie to, że sam tow. Tychoniuk w niej właśnie szukał oparcia, i że organizacja udzieliła go przewodniczącemu. A właśnie głównym wrogiem był sam b. sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, właściciel młyna. Nie tylko potrafił wkraść się w szeregi partii i spółdzielni, ale jeszcze mawiał do chłopów indywidualnych: „Ja wstąpiłem, bo tak wypadło i mam w tym swój cel, ale wy nie wstępujcie, bo to nie wiadomo, co z tego wszystkiego wyjdzie”.

Nie udało się knowania wroga!

Tow. Tychoniuk, tow. Bazyli Sawczuk, tow. Jakub Szysz-

Tak rozumie swe obowiązki członek partii

„My, chłopie z gromady Szyman, gmina Bogusze, podejmując zobowiązanie ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązaliśmy się wykonać nasze zobowiązania wobec państwa w 100 proc. do dnia 7.XI. 51r. Dzięki inicjatywie całej wsi zobowiązania nasze wykonaliśmy przed terminem” — głosi rezolucja uchwalona na zebraniu gromadzkim w dniu 5 listopada. Rezolucję tę podpisał wielu chłopów, którzy z honorem wywiązali się ze swych obowiązków. „Zobowiązujemy się w dalszym ciągu przodować w gminie i wzywamy wszystkich chłopów z powiatu grajewskiego do przedterminowego wykonania swych obowiązków wobec Państwa” — brzmi zakończenie rezolucji. Chłopi, których gromada wykonała planowy skup zboża w 108 proc. należności finansowej i kontraktację w 100 proc., z czystym sumieniem mogą teraz wyzwać innych chłopów, z innych wsi do podążenia w ich ślady.

Młody gospodarz Stanisław Przybyśzewski, z dumą mówi: „sprzedałem całą przypadającą na mnie ilość zboża tj. 283 kg, a także uregulowałem wszystkie należności finansowe”.

To samo mówi Bronisław Karwowski, który zamiast 82 kg sprzedał 204 kg zboża. „Pracowałem nad tym wszystkim, całą wieś, ale najwięcej przyczynił się do tego partyjniacy: soltys Antoni Danowski i radny GRN Bronisław Marcinowski”.

Oni to pierwsi wymócili i sprzedali zboże, oni pierwsi uregulowali wszystkie należności finansowe. I oni to czynili na zebraniach gromadzkich i w rozmowach indywidualnych przekonywali chłopów o konieczności jak najszybszego uregulowania zaległości.

Gdy organizacja partyjna pracuje

„Działalność swą — mówi tow. Danowski — rozpoczęliśmy od zebrania podstawowej organizacji partyjnej. Na zebraniu tym omówiliśmy konieczność zrealizowania wszystkich należności przed wszystkim przez nas partyjniaków”. Poza tym postanowiono, że wszyscy członkowie partii wezmą czynny udział w uświadamianiu gromady.

Rozpoczęto więc pracę. Odbyto w tym czasie wiele zebrani gromadzkich. Prowadzono uświadamianie wśród chłopów wykorzystując wszystkie wolne chwile.

Rozmawiał kiedyś tow. Danowski z Henrykiem Kilukiem, średniorolnym gospodarzem: „Macie przecież zboże omlócone, sprzedajcie je. Państwo i rolnicy czekają. Sam sprzedaj i daj przykład innym”. Kiluk długo się nie namyślał załadował całą ilość zboża na wóz i odwiózł do magazynu. Należy tu dodać, że znacznie przekroczył swój plan sprzedając 950 kg zamiast 652 kg.

Z Bronisławem Karwowskim rozmawiał towarzysze soltys inacz. Odwiedził go w mieszkaniu i mówił: „Dlaczego, Karwowski, zboża nie odwozicie? Oglądacie się na kufaków? Nie zważajcie na nich, miejcie swój rozum i wiedzę, że sprzedając zboże sobie samym pomagacie”.

Karwowski próbował się jeszcze „bronić”: „Widzicie — mówię — mam małe dzieci, dużą rodzinę, ciężko mi”. Ale i tu Danowski mu pomógł: „Mówisz, że masz małe dzieci, ale te dzieci dorosną. Poślesz je do szkoły. Wyrosną z nich uczelni ludzie. Pomyśl, jak było dawniej, a jak jest teraz. Wprawdzie w tej chwili wasze dzieci nie uczą się, lecz uczą się za to dzieci sąsiadów. A one jeś muszą”. Karwowski już się dłużej nie upierał. Na drugi dzień załadował i odwiózł zboże do punktu skupu.

Przy tym wszystkim agitatorzy powoływali się na własny przykład i mówili: „Wszyscy wiemy, że jest susza. Wszystkim nam jest ciężko. Ale widzicie — ja zdałem, Marcinowski, Bukowski i inni zdali, a wy się ociągacie...”

Jak było dawniej

Nie tylko tow. Danowski tak usilnie pracował nad zrealizowaniem wszystkich zobowiązań gromady. Pomagał mu w tym dziele tow. Marcinowski oraz tow. Bukowski. Tow. Marcinowski, który pracuje w sklepie spółdzielczym w Szymanach nie zapominał o tym, że jest równocześnie członkiem partii i radnym. Pracę zawodową łączył zawsze z pracą społeczną. Nieraz w sklepie załatwując interesantów nakłaniał ich do sprzedaży zboża i opłacenia podatków:

— „Widzicie, jaka ładna kasza, dobra i niedroga — mówię — Kupujecie ją chętnie, więc też chętnie sprzedajcie zboże”.

Poza sklepem tow. Marcinowski, tow. Bukowski rozmawiali z chłopami wspominając im dawne zły czas i porównując je z życiem obecnym.

O! chociażby omloty. Przypominali,

jak to kiedyś cała wieś młóciła cepami. Była to bardzo ciężka praca i trwała nierzaz całą zimę. Nie było czasu nawet na czytanie gazet, których zresztą i tak nie było za co kupić. A obecnie w niespełna miesiąc młockarnia poruszana motorem spalinywym wymłóciła zboże. Było i lekko i prędko. Jest czas na inne prace i na czytanie.

A czyta się tu dużo gazet. W każdej niemal chacie znaleźć można gazetę, lub książkę czytana od deski do deski. I książka i gazeta wiele też im pomogły. Biedna wieś, której grunta — to przeważnie płaski, pokazała innym bogatym gromadom jak uczciwy chłop — patriota rozumie swój obowiązek wobec państwa.

Ci, których nie łatwo przekonać

„Takich w gromadzie mieliśmy czterech” — mówi tow. Danowski. — „Mówiliśmy im na zebraniach gromadzkich, w rozmowach przy spotkaniu, nawet do domów chodziliśmy, aby ich przekonać. Nic nie skutkowało”. Wykreślił się tym, że mają jeszcze czas, bo termin sprzedaży zboża trwa do 31 grudnia i zboża nie odwozili. Nie było rady. Dobre słowo tam nie trafiło.

Nie mogli towarzysze przekonać Józefa Karwowskiego — właściciela 24-hektarowego gospodarstwa, której córka jest nauczycielką w powiecie elekim, a syn uczy się w Łodzi na wyższej uczelni. Pomogło dopiero wezwanie na rozprawę za uchylanie się od sprzedaży zboża. Skoro Karwowski otrzymała wezwanie przestała zwlekać i odwoziła całą przypadającą jej do sprzedania ilość zboża. Podobnie było z Bronisławem Borawskim, Bronisławem Szymanowskim i Stefanem Plotowskim. Do brych słów nie słuchali. Ale kiedy zawisła nad nimi groźba kary wywiązali się natychmiast z planowego skupu zboża.

We wsi Szyman chłopie widzą, kto chętnie odwiózł zboże i uregulował wszystkie należności, a kto kręcił i czekał dalej. Dziś chłopie z Szyman z dumą spoglądają na niektóre sąsiadów gromady, dalekie jeszcze do ostatecznego uregulowania swych obowiązków. Spoglądają z dumą dlatego, że oni pierwsi w gminie Bogusze, a drugie w powiecie grajewskim wykonali swój patriotyczny obowiązek.

A przyczynia się do tego głównie właściwa, bojowa postawa członków partii. (E.P.)

Meldunki korespondentów

Za późno...

Chłopi w powiecie elekim są naogół bardzo mało uświadamieni co do potrzeby szczepienia świń przeciw różnicy i innym chorobom. Gdy przeprowadzano w całym powiecie szczepienia ochronne, chłopie nie chcieli w większości wypadków szczepić świń, mówiąc, że „przecież żadnej choroby jeszcze nie ma”.

Tego rodzaju stanowisko chłopów skończyło się w paru wypadkach dość smutno. W gromadzie Soltmany, gm. Prostki Stanisław Andrzej-

czyk również nie chciał szczepić świń. Gdy przed kilkoma dniami zachorowały mu 4 świni na czerwonkę było już za późno. W rezultacie jedna sztuka padła, drugą dorznął, a tylko dwie udało się uratować.

Inaczej byłoby, gdyby Andrzejczyk zgodził się w swoim czasie na szczepienie świń. Niech ten wypadek będzie przestrogą dla Andrzejczyka i innych chłopów, aby nie lekceważyli szczepień ochronnych.

S. Szydłowski — Elk

Co mnie to obchodzi

W dniu 25 października przewodnicząca Gminnej Rady Kobieta w Grodzisku (pow. Bielsk Podlaski) Janina Antoniak miała zwołać na radę aktywu kobiecego w sprawie akcji Jesiennych. — Antoniak odmówiła i twierdziła, że kobiety nie przyjdą.

Mimo niechęci przewodniczącej do pracy społecznej rada została zwołana przez delegatki z Bielska i okazało się, że wszystkie wezwane aktywistki przybyły na zebranie. Jak wynika z wypowiedzi aktywistek praca wśród

kobiet w gminie Grodzisk na potyka na trudności tylko z powodu niechęci do pracy społecznej przewodniczącej GRN i zbyt małej opieki ze strony Powiatowego Zarządu Ligii Kobieta w Bielsku Podlaskim.

Po naradzie aktywistki poszły od domu do domu w celu przeprowadzenia rozmów z kobietami na wsi na temat planowego skupu zboża, realizacji podatku gruntowego itp.

J. Jacewicz
Bielsk Podlaski

Trzeba wypowiedzieć bezwzględną walkę biurokratycznym przerostom w administracji

Administracja poszczególnych zakładów pracy, instytucji państwowych i samorządowych ma do spełnienia duże zadania. Winna ona przede wszystkim żyć rzeczywistością i nieustanną troską o człowieka pracy, o odpowiednie warunki pracy, warunki mieszkaniowe, zdrowotne itp.

Jak administracje w naszych zakładach dbają o człowieka pracy, jak wywiązują się z nałożonych na nie obowiązków, jaką wreszcie wykazują troskę o oszczędność gospodarki w swym zakładzie, oszczędność leżącą w interesie każdego człowieka pracy bezpośrednio czerpiącego korzyści z każdej zaoszczędzonej złotówki?

NIECHŁUBNY PRZYKŁAD „SPÓLNOTY PRACY”

Jednym z najbardziej szkodliwych przejawów rozrzućnej gospodarki w wielu zakładach przemysłowych i instytucjach są przerosty administracyjne. Przykładów nie należy daleko szukać. „Spółnota Pracy” na terenie naszego miasta np. jest klasycznym tego przykładem. 87,3 proc. pracowników umysłowych i 12,7 proc. fizycznych to „proporcja” ukazująca na szczególnie nieekonomiczną gospodarkę etatami. Instytucja ta posiada na terenie naszego województwa załadowe 29 sklepów sprzedaży artykułów pochodzących z wyrobu drobnej wytwórczości. Wynika z tego, że na jednego robotnika fizycznego przypada mniej więcej 8 pracowników umysłowych a dyrekcja „Spółnoty Pracy” w dalszym ciągu ma większe zapotrzebowanie na pracowników umysłowych.

Oczywiście zrozumiałe jest to, że placówka ta jest placówką handlową, ma swoje specyficzne wymagania, formy pracy biurowej, inne niż zakłady przemysłowe. Obrót handlowy wymaga specjalnej kontroli i odpowiedniego rozrachunku. Ale nie usprawiedliwia to wcale tak olbrzymiego rozrostu stanu osobowego administracji.

Powstaje Spółdzielnia Spożywców jest o wiele większą instytucją handlową, gdyż posiada więcej sklepów, magazynów, a ilość pracowników umysłowych sięga tylko 40 proc. Przeważają tu robotnicy fizyczni, mimo iż kierownicy sklepów jednoosobowych zaliczani są do pracowników umysłowych, jak również ekspedientki posiadające średnie wykształcenie. Stan ten jest równie nie normalny. Należałoby dokładnie przeanalizować możliwości pracy przy mniejszym aparacie administracyjnym.

PO 915 zł
POBORÓW MIESIĘCZNYCH
ZA KWARTAŁ NIERÓBSTWA

POBORÓW MIESIĘCZNYCH ZA KWARTAŁ NIERÓBSTWA

Nadmierna ilość pracowników umysłowych prowadzi do tego, że opłaca się bez korzyści dla pracowników, których pracę z powodzeniem mógłby wykonać inny nie wykorzystany należycie pracownik.

Przykłady daje nam znowu „Spółnota Pracy”. Po to, aby przeprowadzić jeden dwudniowy kurs w kwietniu i maju, zatrudniło się tam etatowego instruktora szkoleniowego placąc mu 600 zł pensji zasadniczej i 315 zł dodatku funkcyjnego miesięcznie, za to tylko, że w czerwcu, lipcu i sierpniu nie w ogóle nie robił, pobierając wysokie wynagrodzenie. Nareszcie w październiku zorientowano się, że pracę tę z powodzeniem, bez nadmiernego wysiłku może prowadzić referent socjalny. Często bowiem pracownicy nie mający pracy i nie chcąc tego ujawnić wykonują przez 8 godzin robotę, którą można by wykonać w przeciągu 2 godzin jak to często czyni pracownik działu handlowego „Spółnoty Pracy” ob. Gruzewski. Podobne przykłady można by znaleźć w dziale finansowym.

Przykłady biurokratycznego przerostu personelu administracyjnego nie są odosobnione. Beztroskie, szkodliwe gospodarce „Spółnoty Pracy” można przeciwstawić bojową, właściwą postawę ludzi posiadających społeczny stosunek do pracy. W PCD np. do niedawna istniał samodzielny, jednoosobowy referat BHP. Nie spełniał on jednak należycie swej roli, ale okazało się, że nie z powodu szczupłej obsady. Referent współzawodnictwa tow. Dzisiaw Szymborski analizując pracę obu referatów doszedł do wniosku, że byłoby lepiej, aby pracę tę zramię dwóch ludzi wykonywała jedna osoba, ponieważ prace te ściśle ze sobą się wiążą. W ramach Czynu Październikowego postanowili on prowadzić oba referaty nie pobierając za to żadnych dodatkowych wynagrodzeń. Fakt ten powinien

być przykładem dla innych nie tylko pracowników, ale i dyrekcji, które powinny przeanalizować skład osobowy swych biur, pewna praca zabiegająca się połączyć, a da to lepsze rezultaty i poważne oszczędności.

Instytucje nasze powinny dobrze przemyśleć plany zatrudnienia, aby były one poprawione i korygowane nie przez biura prac i zatrudnień według żądań poszczególnych naczelników, lecz przez samych pracowników.

Obecna sytuacja wymaga zdrowej, wielokrotnie oszczędności w każdym ogniwie naszej gospodarki narodowej, w każdym przedsiębiorstwie, urzędzie i instytucji. Trudności, które przeżywamy wymagają, abyśmy realizując zadania naszego budownictwa socjalistycznego, prowadząc naprzód gospodarkę, dostosowywali wydatki naszych urzędów, instytucji i fabryk do rzeczywistych potrzeb. Jednak z niepotrzebnymi wydatkami możemy spotkać się w każdej instytucji, nie mało mamy przerostów i to nie tylko w „Spółnocie Pracy”.

W rozrachunkach np. przypada na 7 robotników jeden urzędnik jak to ma miejsce w Bielskich Zakładach Rozrachunkowych.

WALCZYMY NA KAŻDYM ODCINKU O OSZCZĘDNOŚĆ

Czyż wolno nam w okresie przeżywanych trudności tolerować gdziekolwiek rozrzućność, marnotrawstwo, brak głębokiej troski o oszczędność, jak to niestety zdarza się w zakładzie „E” w Michałowie, lub instytucjach budowlanych, gdzie przy wykładunku cegły robi się „aby szybciej”, nie patrząc na to, że cenny surowiec niszczy się przez nieumiejętne rozładowanie samochodów i wagonów. Czyż wolno tolerować lekceważący stosunek do drobnych na pozór oszczędności, które można wykorzystać dla potrzeb naszej gospodarki. A na przykład w Białostockiej Fabryce Pluszu wózek nadaje się do wykorzystania stojąc na dworze, bez jakiegokolwiek okrycia i ulegając dalszemu niszczeniu w czasie, kiedy robi się na ich miejsce nowe.

Przecież drobne nawet oszczędności nie tylko w surowcach czy gospodarce pieniężnej, ale i w czasie pracy dają poważne oszczędności dla przyspieszenia budowy socjalizmu. Nie rozumie tego kierownictwo Białostockiej Fabryki Pluszu. Np. w sali tkackiej brak jest kamienia do ostrzenia noży. Majster, chcąc naostrzyć noże do kroślenia musi tracić każdorazowo 20 minut na „przechadzkę” do ślusarni i z powrotem. A rozwiązać to można przez dostarczenie znajdującego się w ślusarni kamienia do tkalni, gdzie znajduje się motorek i miejsce na to przeznaczone.

Musimy wzmocnić walkę przeciw wszelkim przejawom marnotrawstwa na dużą i małą skalę. Nie możemy tolerować marnotrawstwa w kluczowych gałęziach. Weźmy jedno z najważniejszych pozycji naszych wydatków, budownictwo.

Czyż nie są przykładem marnotrawstwa fakty mówiące, że kierownictwa naszych przedsiębiorstw budowlanych mimo sezonowego zmniejszenia się ilości robót budowlanych w miesiącach zimowych, utrzymuje sztucznie wysoki poziom zatrudnienia, aby zabezpieczyć się na wiosnę przed brakiem rąk do pracy.

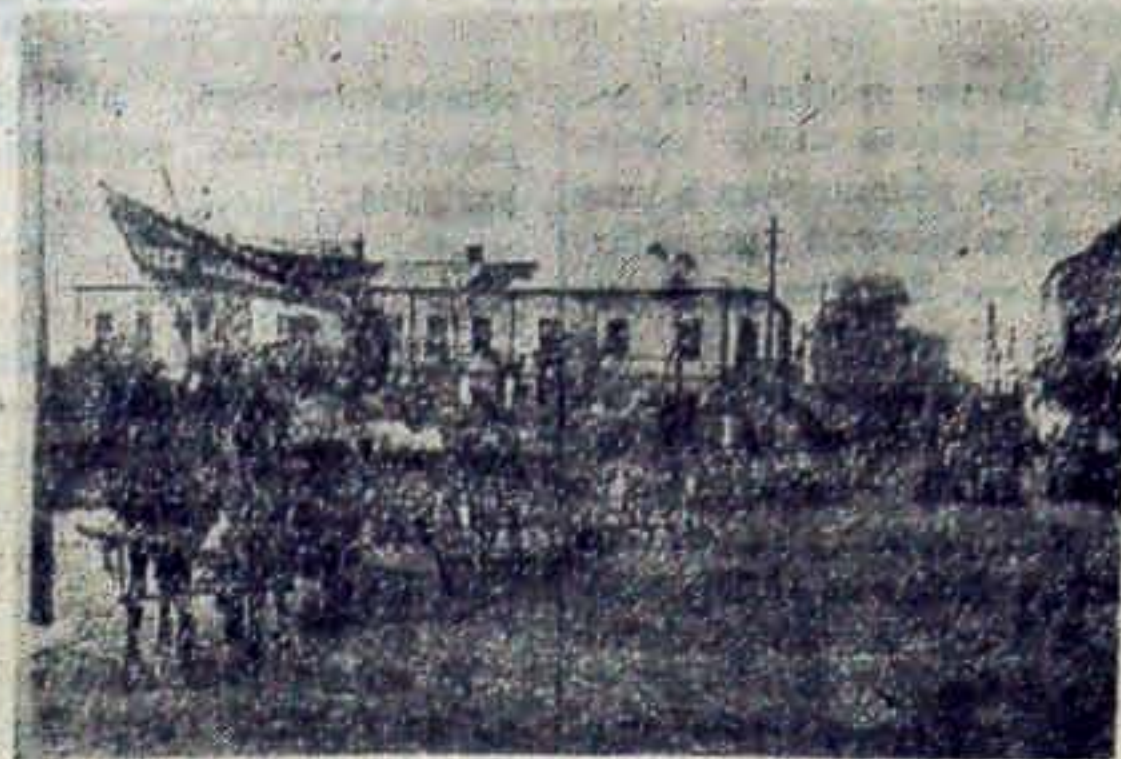
Przedsiębiorstwa te idą fałszywą drogą zatrzymując i opłacając robotników, którym nie postarali się dać pełnego zatrudnienia. Sytuacja taka nie może nadal istnieć. Nasze leśnictwo w województwie białostockim potrzebuje np. wiele rąk roboczych do wyrobów lasów. Trzeba aby ZBM i BZPB, jeżeli nie mogą zatrzymać, oczywiście w pełni ich zatrudniając, ludzi w sezonie zimowym, odelegowały pewną część robotników na ten okres do prac w leśnictwie.

Organizacje partyjne powinny w tym szczególnie okresie wzmocnić czujność na od cinku oszczędności. Z miejsc należy likwidować wypadki jakimi miały np. miejsce w „Spółnocie Pracy” i wielu innych instytucjach.

Nasze państwo ludowe nie może i nie będzie tolerować jakiegokolwiek odstępstwa od zasady oszczędnego gospodarowania.

Antoni Jakubowski.

Chłopi – robotnikom



Coraz więcej masowych dostaw zboża do punktów skupu organizują chłopi naszego województwa.

Na zdjęciu: chłopi ze wsi Danowo w pow. grajewskim wiozą swoje zboże przez ulicę Szczuczynską do magazynu Gminnej Spółdzielni.

O właściwą gospodarkę makulaturą

Poważnym uzupełnieniem bazy surowcowej dla przemysłu papierniczego jest wszelkiego rodzaju makulatura, która pozwala na oszczędniejszą gospodarkę papierowymi i zmniejsza import celulozy. Dlatego bezmyślne niszczenie makulatury jest przestępstwem gospodarczym.

Nie wszystkie placówki gospodarcze w naszym województwie należycie interesują się zagadnieniem makulatury i zdarzają się jeszcze wypadki bezmyślnego niszczenia jej przez spalanie w piecach lub po prostu wyrzucanie na śmietnik.

I np. na śmietniku GS-u w Grodzisku, pow. Bielski Połdński leży kilkadziesiąt kilogramów niszczonej makulatury i ilość jej jest z dnia na

dzień powiększana, bo kierownictwo GS-u nie chce sobie zadać trudu, aby makulaturę przekazywać do Centrali Odpadków Użytkowych, której delegatowi znajdują się w każdym mieście powiatowym. Podobnie dzieje się w PPB w Kolinie, gdzie mimo interwencji kolneńskiej COU makulaturę nadal wyrzuca się na śmietnik.

Kierownictwa poszczególnych urzędów, szkół, instytucji i placówek gospodarczych powinny więcej uwagi zwrócić na należyte wyzyskanie makulatury. Obowiązują je chyba okólniki, mówiące o należytej gospodarce makulaturą i innymi odpadkami użytkowymi.

J. Urbanowicz — Białystok

Śladem naszych artykułów

Gazeta przypomina o obowiązku

W dniu 25 października ukazała się w „Gazecie Białostockiej” notatka wytykająca mieszkańcom gromady Hornowo gm. Boćki, w pow. bielskim, Matwiejowi Maciukowi, że nie sprzedał swych nadwyżek zbożowych państwu.

W kilka dni potem zgłosił

się do redakcji syn Maciuka, który przedstawił kwity z uiszczonego podatku i SFOR-u oraz kwity za sprzedane zboże. Jak wynika z kwitów Maciuka, zrealizował on w 100 proc. swój plan zbożowy w dniu 29 października oraz uregulował wszystkie swe należności dla państwa.

Gdzie tkwią przyczyny niedociągnięć...

Gmina Zabłudów w powiecie białostockim słabo wykonała na dzień 28 października plan skupu zboża, kartofli i wpięta zobowiązań finansowych. Gdzie tkwią tego przyczyny?

Na pytanie to łatwo znaleźć odpowiedź. Wystarczy tylko przyjrzeć się jak pracuje Prezydium GRN, kierownictwo GS-u, jak działa organizacja partyjna, ZSL, ZSch i ZMP.

Prezydium GRN nie wiele interesuje się pracą GS-u, nie żąda sprawozdań miesięcznych i nie wie, jak kierownictwo GS-u planuje swą pracę i jak te plany realizuje.

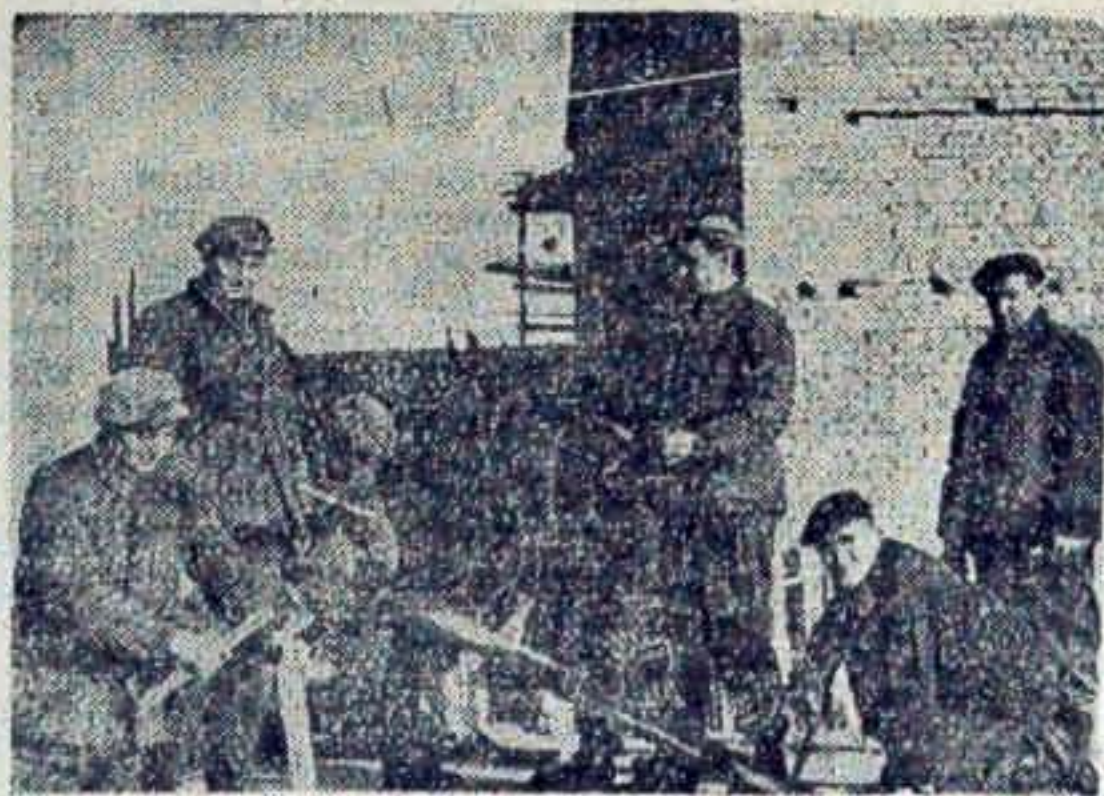
Do niedawna referentem skupu i kontraktacji w GS-ie była 60letnia starszuszka, która nie mogła sobie poradzić w pracy biurowej, nie mówiąc już o pracy w terenie. Kierownictwo GS-u „zrozumiało” to i na jej miejsce postawiono 17-letniego chłopaka Lewkowicza, który nie posiadając najmniejszego bodaj przeszkolenia, nie może sobie z pracą referenta poradzić.

Podobnie dzieje się w pracy organizacji masowych. Zarząd Gminny ZSch śpi, a za jego przykładem śpi i kół gromadzkie. Ot chociażby w gromadzie Kowalowie. Członkowie ZSch Andrzej Zakrzewski, Tadeusz Zakrzewski, Luba Michałczuk, Józef Pietraszkiewicz i inni nie

sprzedali jeszcze państwu swych nadwyżek zbożowych.

Gminna organizacja partyjna w Zabłudowie powinna zwrócić baczniejszą uwagę na pracę organizacji masowych i GRN. Tylko bowiem szeroko zakrojona akcja uświadamiająca i konsekwentne stosowanie przez Prezydium GRN przepisów dekretu o planowym skupie zboża da należyte rezultaty.

S. Wytwer — Białystok



Wszyscy robotnicy budowlani zostali wyposażeni w ciepłe ubrania zimowe. Ta troska o ludzi daje gwarancję, że wydajność pracy w okresie zimowym nie spadnie.

Na zdjęciu: przedująca brygada ciesielska Alfonsa Szkladzińskiego, pracująca na budowie 405.

Nie będzie przestoju zimowego w budownictwie

Robotnicy budowlani naszego województwa intensywnie przygotowują się do walki ze zbliżającym się okresem zimowym. Planu prac zimowych zostały już opracowane przez poszczególne budowy i zjednoczenia.

Akcję rozpoczęto odpowiednim przygotowaniem kadr. Tak np. dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego zorganizowała kurs, na którym przeszła kierownik budów i jednostek administracyjnych. Zagadnienia właściwego przygotowania do okresu zimowego było omawiane na naradach technicznych i wytwórczych z personelem i załogami budowlanymi. Akcja zmobilizowała wszystkich do wytrwałej pracy.

cy. Państwo ludowe zapewni robotnikom budowlanym właściwe warunki pracy, tak w okresie lata, jak i zima.

Troska o robotników rękomią wykonania planów

Jednostki BHP wspólnie z wydziałami zaopatrzenia w bieżącym roku zdały egzamin. Załogi budowlane w 100 procentach zostały zaopatrzone w ciepłe ubrania robocze: waciki, buty, rękawice i naszytki. W hotelach robotniczych wrogość zamarzła, zabezpieczając przed mrozami, wstawiane są podwójne okna i plecyki.

Kierownictwo budowy Nr 405 BPZB mimo niedostarczenia obciążonych przez dyrekcję plecyków, w ciągu kilku dni wykonało dostateczną ilość i hotel robotniczy Nr. 4 przy Szosie Wschodniej już został zabezpieczony przed mrozami.

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona stolówka zapewniająca całonocne utrzymanie.

Robotnicy zostali zapoznani z warunkami pracy w zimie, szczególnie omówiono zagadnienia bezpieczeństwa i akcji przeciwpożarowej. Kierownictwa dają do przygotowania przed zimą zamkniętych budynków, których wnętrza chronione będą od wpływu atmosferycznych.

Na budowie 405 wybudowano dwa „cieplaki”, w których podgrzewana będzie woda i kruszywo do betoniarok. Załoga budowy „Domu

Partii” wmontowała wewnętrzny budynek wiatu i betoniarok zapewniając obsłudze dogodne warunki pracy. Na ukończeniu jest montowanie centralnego ogrzewania. Całkowicie zamknięcie budynku utrudnia niedostarczenie dla tej budowy przez Biuro Projektów rysunków roboczych i futryn wewnętrznych.

Kierownictwa budów dużo pracy poświęcają odpowiedzialnemu przygotowaniu magazynów na sprzęt i materiały budowlane. Budowane są obudowy dla betoniarok. Zabezpiecza się przewody wodne przed zamarznięciem przez układanie ich głęboko w ziemię oraz owijanie słomą i pakulami.

Kierownictwo oprócz zaopatrzenia się w odpowiednią ilość plecyków i koksaków, posiada już też poważną ilość mat słomianych, którymi zabezpieczy się beton przed zimmem.

Komisje wyłonione na poszczególnych budowlach z każdym dniem zbliżają termin ostatecznego przygotowania swych placówek do walki z mrozami.

Poważną część prac związanych z przygotowaniem do okresu zimowego została już wykonana, ale nie można zapominać o brakach.

Więcej uwagi ze strony dyrekcji

Dyrekcja Zjednoczeń „za mało uwagi zwracając na szybkość wykonania murów i pokrycie dachami budynków, za zabezpieczając budowy od wpływów atmosferycznych i

umożliwiają pracę wykonawców już w okresie zimy. Kosztem prac wykonawczych we wnętrzach, należałoby przyspieszyć roboty ziemne, które trudniej jest wykonywać zimą i zwiększa się przez to koszt wykonania tych prac.

Centralne Zarządy powinny dotrzymać przyrzeczeń i nadesłać obciążone dla białostockiego budownictwa lokomobile, których brak odczuwa się, a niedostarczenie ich w odpowiednim terminie zahamuje także budowy. Jak np. nr 405. A przecież na zadanie Centralnego Zarządu Północ, dyrekcja BPZB już przed miesiącem złożyła zapotrzebowanie na sprzęt zimowy i do tej chwili nic nie otrzymała.

Niewłaściwy jest stosunek dyrekcji Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego do bazy sprzętu. Mimo wielokrotnych monitów i raportów dotychczas baza nie posiada magazynu. Sprzęt budowlany leży na placu, nie zabezpieczony przed wpływami atmosferycznymi, a szopa działu produkcji pomocniczej stoi nie wykorzystana.

Z uwagi na zbliżający się okres zimowy, nie można w tak karygodny sposób przechowywać drogiego sprzętu i narażać go na zniszczenie.

Aby zapewnić sprawne zakończenia przygotowań do akcji zimowej dyrekcja, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe powinny włożyć troski i zainteresowania okazać tej akcji. (Cz.)

Pełne wykorzystanie miejscowych źródeł opału przyniesie oszczędności gospodarce narodowej

Nadzwyczaj szybko, scej-
listyczne tempo rozwoju na-
szego przemysłu stwarza nie-
bawno wzrost zapotrzebowania
na surowce. Surowców wy-
dobywamy i produkujemy
coraz więcej, lecz mimo to
nie zawsze jesteśmy w stanie
zaspokoić rosnących niemal
z dnia na dzień potrzeb prze-
mysłu i konsumenta.

Podstawowym surowcem w
naszym życiu gospodarczym
jest węgiel. Choć wydoby-
cia szybko zbliża się do za-

planowanej w planie 6-letnim
ilości 100 milionów ton rocznie,
to potrzeby przemysłu i
prywatnych konsumentów wę-
gla rosną niewspółmiernie
szybko. A nie trzeba zapo-
minąć, że węgiel jest prawie
że jedynym naszym artyku-
łem wywozowym, który po-
zwala nam na zdobycie za wę-
giel dewizy nabywając potrzeb-
ne maszyny zagranicą. I wę-
gla wywozimy w ilości około
30 proc. globalnego wydobycia.

Zresztą nasz szybko rosnący
przemysł potrzebuje wię-
cej węgla niż przemysł kapita-
listyczny przed wojną. Już
Lenin mówił, że „Węgiel to
chleb przemysłu”.

Znaczne ilości węgla zaku-
puje węgla na swoje potrzeby.
Zużył węgiel jako opał na wsi
w porównaniu z okresem
przedwojennym wzrosło kil-
kakrotnie. Nic więc dziwnego,
że chociaż wydobywamy węgiel
przeszło dwukrotnie
więcej niż przed wojną, od-
czuwamy wciąż jego brak,
zwłaszcza jeśli chodzi o wę-
giel — jako opał domowy.

Z tego względu nakazem
dnia stał się racjonalna i
oszczędna gospodarka opa-
łem. I tu trzeba sięgnąć przede
wszystkim do rezerw, jak-
że stanowią prawie zupełnie
lub w mocno niedostateczny
sposób wykorzystywane miejscowe
źródła opału.

Lepiej wykorzystać torf

Do wprost niewyczerpanych
źródeł opału w naszym
województwie należą dotych-
czas w nader niskim stopniu
wykorzystane torfowiska.
Nie ma w naszym województwie
powiatu, nie ma gminy,
gdzie by nie znajdowały się
większe lub mniejsze pokłady
torfu. A nawet do
rzadkości należą gromady nie
posiadające torfowisk.

Najbogatsze pokłady torfu
znajdują się w okolicy
Wizny w powiecie łomżyńskim,
czy wzdłuż rzeki Biebrzy
są narazie wykorzystane
tylko przez niewielką ilość
chłopów na własne potrzeby.
I nawet na własne potrzeby
chłopi nie przygotowują do-
statecznej ilości torfu, bo nie
jednokrotnie wygodniej im
zaopatrzyć się w węgiel,
zwłaszcza przy bardzo dużym
wzroście siły nabywczej chłopów
w Polsce Ludowej.

Na odcinku wykorzystania
torfu jako opału szerokie pole
do popisu mają gminne
spółdzielnie. Zwłaszcza, że in-
dywidualne wydobywanie i przy-
gotowanie torfu na opał jest
ogromnie trudnym i jako pracochłonne
jest z zasady mało wydajne.
Zastosowanie maszyn torfo-

wych przynosi duże oszczęd-
ności i obniża poważnie koszty
własnej produkcji. Przy me-
chanicznym wydobyciu i
przeróbce torfu obok obniżki
kosztów własnych podnosi
się również w dużym stopniu
wartość kaloryczna torfu.

W woj. białostockim torf
jako opał jest dość popularny
i może z powodzeniem zastąpić
cenny dla naszego prze-
mysłu węgiel. Przecież w
wszystkie instytucje, zakłady pra-
cy i osoby prywatne mogą o-
palać lokale biurowe i miesz-
kania torfem.

Kilka GS-ów w naszym
województwie zaplanowało w
roku bieżącym wydobycie
torfu. Np. GS w Michałowie
(pow. Białystok) wydo-
bił 3000 ton wysokokalorycz-
nego torfu. Jest to wię-
cej, niż zużył może gm. Mi-
chałowo, gdyż większość chłopów
przygotowała sobie torf
indywidualnie. I podczas, gdy
w Białymstoku istnieje po-
ważna trudność opałowa, Mi-
chałowo skarży się na nad-
miar torfu.

Podobnie duże zapasy torfu
przygotowały GS-y: w
Poświętnem, w pow. wysoko-
mazowieckim — 2000 ton,
Nowinka w pow. augustowski-
m — 1500 ton, Belska w pow.
grajewskim 1000 ton,
Nowa Wieś i Proskl w pow.
elckim — 1500 ton, Stawiski
w pow. kolneńskim —
2000 ton, Wizna, Rutki i
Puchaty w pow. łomżyńskim
4500 ton, Brańsk i Boćki w pow.
bielskim — 2100 ton i
wiele innych. Łącznie GS-y
w woj. białostockim przygo-
towały około 20.000 ton torfu.

Jest to poważna ilość, cho-
ciaż jak na potrzeby województwa
mimo niewystarczająco.
Zdawałoby się, że torf
nie powinien być szybko
sprzedany. Niestety tak nie
jest, bo za wyjątkiem KW
PZPR żadna instytucja w
Białymstoku nie zaintereso-
wała się torfem jako materia-
łem opałowym. A przecież
wszystkie gmachy nie posła-
dające centralnego ogrzewania
mogą być z pożytkiem
opalone torfem.

**Zwiększenie wydobycia
to nowe miliony zł.**

Niewątpliwie torfem, jako
opałem zainteresowałyby się i
to mocno ludność Białegostoku.

Książka radziecka w Suwałkach

Na terenie województwa
białostockiego w siedzibach
powiatów i gmin zostały zor-
ganizowane liczne wystawy
książek i czasopism radzieckich.
Między innymi i kolo
TPPR przy Rejonie Lasów
Państwowych w Suwałkach
zorganizowało podobną wystawę.

Obok wydawnictw w języ-
ku rosyjskim na wystawie
znajduje się dużo polskich
przekładów literatury radzieckiej.

Książki i czasopisma na wy-
stawę dostarczyli członkowie
kolo TPPR, składając
ich około 400 egzemplarzy.

Wystawę cieszy się dużym
powodzeniem. Od 15 paź-
dziernika zwiedziło ją ponad
1500 osób nie licząc grupo-
wych wycieczek młodzieży.

Program radiowy na 10 i 11 listopada

10 LISTOPADA BR.
Program I na fal 1322 m.
8.10 Koncert poranny. 9.05
Wszelchnia Radiowa. 9.25 Aud.
dla wsi. 9.35 Aud. szkolna. 10.15
Koncert muzyki operowej. 11.15
Muzyka i aktualności. 11.45 Głos
mają kobiety. 12.15 Kwadrans pło-
senek czeskich. 15.30 Aud. dla
światła dziecięcych. 17.00 Najcie-
kawsze audycje przyszłego tygod-
nia. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.25
Stuchacz pisać. 19.00 Aud. lite-
racka. 19.20 Na muzycznej fali.
20.25 Wiadomości sportowe.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 18.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.
8.00 Radiowy kurs języka rosyj-
skiego dla początkujących. 14.25
Muzyka dla wszystkich. 17.05 Re-
portaż. 17.15 Koncert muzyki lu-
dowej. 20.00 Przy sobocie po ro-
bocie. 21.10 Wiad. sportowe.

ku i innych miast. Chodzi ty-
ko o trudności przewozowe.
I gdyby jakaś placówka dy-
strybucyjna, choćby białostoc-
ka PSS, zechciała zająć się
dostawą torfu do Białegostoku,
nie narzekaliby na trud-
ności zbytu. A 20.000 ton
torfu to zaoszczędzonych
przynajmniej 14 — 15 tys.
ton węgla, co w przerachowaniu
na gotówkę da przeszło
milion złotych oszczędności.

Spopularyzowanie wśród
ludności torfu jako opału
zmobilizowałoby pozostałe
GS-y do intensywniej pracy
w kierunku wydobycia torfu.
W rezultacie według po-
bleżnych obliczeń już w r.
1952 GS-y mogłyby wydo-
bić lekko ponad 100 tys.
ton torfu wartości kilku
milionów złotych. Chodzi tylko
o szersze zainteresowanie się
torfem jako materiałem opa-
łowym ze strony placówek
gospodarczych, rad narodowych
i związków zawodowych,
które musiałby zająć się
popularyzacją torfu i
sfinansowaniem jego wydobycia
i dystrybucji.

Nie jest to mrzonka. Zwią-
zek Radziecki mimo posiadania
olbrzymich złóż węglowych
wykorzystuje również w całej
rozsłagalności, złoża
torfowe. Oddział to w znacz-
nym stopniu transport i po-
ważnie obniża koszty własnej
produkcji. Bo weźmy choć-
by polskie warunki. Węgiel
trzeba przewozić nierzadko do
tyś kilometrów podczas
gdy torf nawet z najbardziej
odległych torfowisk suwal-
skich nie potrzebuje prze-
biegać trasy dłuższej niż 200
km. A zresztą torfowiska
nad rzeką Supraśl i w oko-
licznych gminach w pow.
białostockim wystarczają na
długie lata na zaopatrzenie
Białegostoku i ludności miej-
scowej.

Dużą oszczędność na wę-
glu dalaoby zastąpienie go
torfem w szkołach wiejskich,
Przydzielach GRN i GS-ach,
nie mówiąc już o ośrodkach
powiatowych. A oszczędność
jakichś 100 tys. ton węgla
nie licząc odciążenia z trans-
portu około 5 tys. węglarek
nie jest sprawą błahą i warto
się o nią biec.

H. Matejczyk

szkolnej w Suwałkach i powiatu.
Wystawa czynna jest w go-
dzinach od 8 do 18 i trwać
będzie do 15 bm.

A. Zywno — Suwałki

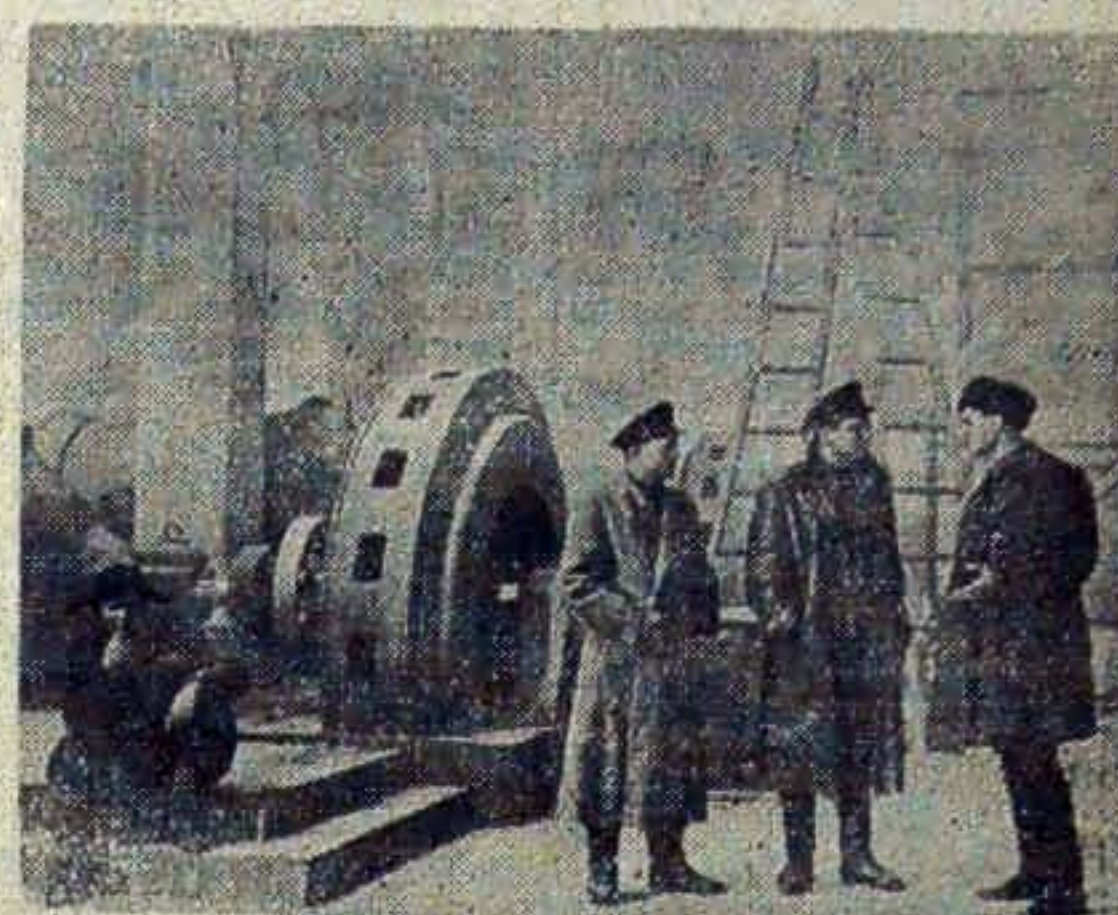
REDAKCIJA

Rwiatkowska — Suwałki.
Białokoz, Delestawicz, Rybi-
kowski, Czajko, Błażyński —
Elk, Mazurek — Grajewo.
Kowalska, Nowel, Oksełt —
Białystok, Bolesła — Brańsk,
Luplński — Pomygacz, Pry-
wałow — Hajnówka, Włoski
— Suchowola.

W sprawach poruszanych
przez was w listach do Re-
dakcji interweniujemy. O wy-
niku interwencji powiadomi-
my was.

14. X Festiwal Filmów Radzieckich

„Kawaler Złotej Gwiazdy”
na ekranie kina „Ton”



Film „Kawaler Złotej
Gwiazdy” oparty jest na po-
wiesi Siemienowa Babajew-
skiego. Reżyserem jest J. Raj-
zman — laureat Nagrody
Stalinowskiej. Film otrzymał
Grand Prix na VI Międzynarodowym
Festiwalu w Karlo-
wych Warach.

Akcja filmu rozgrywa się
na Kubaniu i porusza zo-
stało tu zagadnienie włącza-

nia się byłych frontowców do
pracy w pokojowym budowni-
ctwie oraz przebudowy wsi
radzieckiej.

Film zapoznaje widza z
pracowitymi, pełnymi fan-
talizmi kozakami kubańskimi, z
życiem socjalistycznej wsi, z
jej postępującą techniką i kul-
turą. Film jest kolorowy. Od
twórcami poszczególnych ról
są młodzi i nieznani dotych-
czas u nas aktorzy radzieccy.

Nasz felieton

Dyplomacja miejska

Szkoda nam już miejsca na
dokładną statystykę. W każ-
dym razie na temat balaganu
w wydziale gospodarki komu-
nalnej i mieszkaniowej białostockiej
MRN wylaliśmy już
morze atramentu, z którego
powstało kilkanaście krytycz-
nych artykułów i notatek. Wy-
ślaliśmy „X” listów do MRN,
aby wreszcie odpowiedziano
na te artykuły, aby wreszcie
wyszuszone bagno w tym wy-
dziale. Przypominaliśmy o tym
na łamach gazety. Niestety,
widocznie prezydium
MRN ma jakieś ważniejsze
sprawy niż dobro mieszkań-
ców miasta, bo odpowiedziało
nam tylko na jeden artykuł,
że Związkowi Niewidomych
przydziel lokal na warsztaty.

Tymczasem w ostatnich
dniach otrzymaliśmy (z prób-
ką o opublikowanie) pismo wy-
działu gospodarki komunal-
nej i mieszkaniowej MRN,
które wyzwa społeczeństwo
do walki z kłopotliwymi
przynależącymi co roku poważ-
ne straty. Próba MRN nie-
wątliwie spełniła i będzie-
my starali się współdziałać
w walce z pożarami. Zagadnie-
nie niewątpliwie ważne. Ale
ciekawość jest to, że MRN za-
miał odpowiedzieć na krytycz-
ne artykuły — przysłał pismo
sugerujące, że wszystkie-
mu winne są pożary i... spół-
dzielnia kominiarska, zanied-
bująca swe obowiązki. Przy-
pomina się stara historia o ko-
tach w austriackiej armii.

Grusz.

Śladem listów i korespondencji

Krytyka pomogła

W gazecie z dnia 25 wrześ-
nia opublikowaliśmy list na-
szego czytelnika z Goldapi
Władysława Ptaszyńskiego.
Skarżył się on na przewie-
le załatwianie sprawy wyła-
nia duplikatu karty meldun-
kowej przez Prez. GRN Wy-
szki w pow. bielsko-podlaski.

Ob. Ptaszyński przysłał do
nas podziękowanie, zawiada-
miając, że wskutek naszej in-
terwencji otrzymał on już du-
plikat karty meldunkowej.

Ładunek żywa usprawniono

W dniu 7 października wy-
drukowaliśmy koresponden-
cję J. Kowalskiej z Białego-
stoku w notatce p.t. „Dziwna
oszczędność”. W notatce tej

nasza korespondentka wsku-
zała na brak urządzeń do la-
dowania na samochody trzo-
dy i była na punkcie skupu
w Hajnówce.

Zarząd GS w Hajnówce
powiadomił nas, że wybudowa-
no rampę — pochyły po-
most, która przyczyniła się
do usprawnienia załadunku
żywa na punkcie skupu.

Biblioteka w Elku rozpoczęła pracę

W dniu 10 ub. m. wydru-
kowaliśmy korespondencję P.
Kryzowską p.t. „Otworzył
wrzeszcze Bibliotekę Miejską
w Elku”.

Prezydium PRN w Elku
poinformowało nas, że 25 paź-
dziernika bibliotekę prze-
słono do nowego lokalu i z
dnem tym rozpoczęła ona
normalną pracę.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet.
Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok,
ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 614, z-ca red.
naczelny 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15-16,
centrala 747, 748, 749.

Kronika białostocka

KURSY DLA ANAŁFABETÓW
W szkole nr 18 w Białymstoku
odbyło się uroczyste zakończenie
kursu dla analfabetów. Świadcet-
wa ukończenia nauki początko-
wego pisania i czytania otrzyma-
ło 7 osób.

W tym samym dniu uruchomio-
no w tej szkole trzy dalsze kur-
sy początkowego pisania i czyta-
nia. Weźmie w nich udział około
30 osób.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. A. Węgierki: dziś
dnia 10. XI. premiera 4-aktowej
sztuki A. Rachmanowa i E. Rysa-
pt. „Okno w lesie”. Początek o
godz. 18.30.

REPERTUAR KIN
w Białymstoku
Kino „Ton”: 10 bm. „Hojne la-
to”. — 11 bm. „Kawaler Złotej
Gwiazdy”. Godz. 18, 19, 20.
Kino „Pionier”: „Dzieci kapi-
tana Granta”. Godz. 17, 19.

W województwie
Kino „Uciecha” w Łomży:
„Daleko od Moskwy”.
Kino „Bałtyk” w Suwałkach:
„Święto pracy”.
Kino „Iskra” w Augustowie:
„Niedźwiędź”.
Kino „Znicz” w Bielsku: „Do-
necyzy górniczy”.
Kino „Wojność” w Hajnówce:
„Grzesznicy bez winy”.
Kino „Przyjaźń” w Grajewie:
„Dziwczynna u źródła”.
Kino „Zorza” w Elku: „Bajka
o rybaku i rybie”.
Kino „Kłos” w Sokółce: „Upa-
dek Berliwa”. II seria.
Kino „Przodownik” w Kolinie:
„Upadek Berliwa”. I seria.
Kino „Oka” w Goldapi: „Po-
gromca atamana”.
Kino „Gwardia” w Sejnach:
„Wielki obywatel”. I seria.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunko-
wego, ul. 1 Maja 55, tel. biura we
zw. 908, informacja — 355.
Miejska Straż Pożarna: tel. 08.
Dziury apteki: Apteka nr 3
przy ul. Dąbrowskiego 3.

Prasa radziecka

uczy nas zwycięskiego
pokonywania trudności
na drodze do socjalizmu

LISTY CZYTELNIKÓW

Knyszyn czeka na kino

Od dawna już projektowane jest uruchomienie stałego
kina w Knyszynie. Prezydium MRN przygotowało odpo-
wiedni lokal, zakupiło krzesła, lecz projekt otwarcia kina
dotychczas nie został zrealizowany. Tymczasem w mieście
ku odczuwa się brak rozrywek kulturalnych — oświatowych,
wskutek czego szerzy się pijanismo.

Zarząd Okręgowy Kin w Białymstoku powinien okazać
więcej troski o Knyszyn i przyspieszyć otwarcie kina w
tym mieście. Do chwili zrealizowania tego projektu Knyszyn
powinno częściej odwiedzać kino objazdowe, które do-
tychczas przyjeżdża dość rzadko.

Szczególnie w Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-ra-
dzieckiej mieszkańcy Knyszyna chcieliby częściej oglądać
filmy produkcji radzieckiej.

W. Targoński — Knyszyn

Nie wykorzystany lokal

W Białymstoku przy ul. Stalina 32 znajduje się nie wy-
korzystany od roku czasu lokal przemysłowy po byłej ole-
jarni. Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Różnej Wy-
twórczości i Usług poczynił starania o przydzielenie tego lo-
kalu na zakład usługowy, zamierzając uruchomić w tym
lokalu pralnie i spożywczonę, brak której odczuwany jest w
naszym mieście.

W tym celu złożono do Prezydium MRN w Białymstoku
pismo, lecz dotychczas na żaden z nich nie otrzymano od-
powiedzi.

Może narecznie Prezydium MRN przyspieszy załatwienie
tej sprawy i zdecydować o przydziale nie wykorzystanego
lokalu.

T. G. — Białystok

Ide służyć w ludowym Wojsku Polskim

Otrzymałem list odchodzącego do służby w Wojsku Polskim, Ryszarda Zdunlaka do towarzyszy ze Związku Zawodowego Pracowników Handlu. List ten zamieszczamy w całości poniżej.

Towarzysze! Idąc do służby w ludowym Wojsku Polskim w zupełności zdaje sobie sprawę, że idę do wojska w okresie, gdy świat podzielony jest na dwa obozy: — obóz wojny na czele z impe-

rializmem anglo-amerykańskim, który udoskonalając metody Hitlera niszczy masowo ludność Korei, tworzy bazy wojenne w państwach swoich satelitów, odbudowuje Wehrmacht powierając dowództwo byłym hitlerowcom, dąży do rozpętania nowej wojny przeciwko drugiemu obozowi — obozowi pokoju, w skład którego wchodzi państwa demokracji ludowych z krajem zwycięskiego socjalizmu Związkiem

Radzieckim na czele. Lecz na daremnie są ich kłopoty, gdyż o pokój walczy cały postępowy świat pod przewodem genialnego wodza i nauczyciela tow. Stalina, a my Polacy i narody, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu odpowiadamy anglo-amerykańskiemu podżegaczom wojennym na ich zbrojenia wydającą pracę, odpowiadamy podnoszeniem stopy życiowej mas, a nie nędzą i bezrobociem, jak to się dzieje w krajach zmarszczonych.

Dumny jestem, że służyć będę pod dowództwem robotarza z Warszawy, wzięcia z Pawlaka, żołnierza — szeregowca z pierwszej wojny światowej, uczestnika formowania Gwardii Czerwonej w okresie Rewolucji Październikowej, zwycięscy spod Moskwy i Stalingradu, wyzwolicieli Warszawy, miasta, w którym się urodziłem, — wierzę, że syna narodu polskiego — Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego.

Odchodząc, dziękuję Wam, towarzysze, za współpracę i życzy sukcesów w dalszej Waszej pracy nad realizacją planu pięcioletniego i w walce o pokój, na straży którego stoi ludowe Wojsko Polskie wyrosłe z ludu i służące ludowi.

Ryszard Zdunlak
Łomża
Członek Zw. Zaw.
Prac. Handlu



Żołnierze po zajęciach spędzają czas w świetlicy na czytaniu gazet.

Białostocka organizacja ZMP zaniedbała pracę kulturalno-oświatową

Po wojnie zmieniły się zasadniczo zainteresowania młodzieży. Zmienił się również zaświadczenie jej pogląd na sprawę rozrywek kulturalnych, wzrosło zainteresowanie pracą samokształceniową. Młodzież odczuwa dziś potrzebę czytania prasy, prowadzenia pracy w zespołach artystycznych, występowania aktualnego odczytu o sytuacji międzynarodowej czy pogadanki na interesujące tematy naukowe.

Związek Młodzieży Polskiej, jest najbardziej predysponowaną organizacją do stworzenia właściwych dla młodego pokolenia warunków rozwoju kulturalnego. Analizując jednak pracę kulturalno-oświatową organizacji ZMP-owskiej w Białymstoku nie zawsze można dopatrzeć się właściwych metod i form pracy i właściwych efektów tej pracy.

Wzamy dla przykładu pracę KO Zarządu Miejskiego ZMP w Białymstoku. Jak wiecie, jest jeszcze taka młodzież, która walczyła się po ulicach i restauracjach białostockich oddając się mniej lub więcej wątpliwej wartości rozrywkom. Powinna temu przeciwdziałać organizacja, szkoła i rodzice.

Organizacja ZMP-owska ma tu najwięcej do powiedzenia. Poza polityczną pracę uświadamiającą — poważną rolę we właściwym wychowaniu tego rodzaju młodzieży mogła odegrać działalność kulturalno-oświatowa organizacji. Niestety jednak, działalności takiej nie widać, nie widać też konkretnych efektów.

Inne organizacje masowe, poszczególne instytucje kulturalne prowadzą zespoły artystyczne, utrzymują świetlice — przeważnie jednak działalność ich ma charakter zamknięty w stosunku do osób spoza określonego środowiska zawodowego czy szkolnego. ZMP-owcy powinni przełamać te tradycje, powinni wyjść do młodzieży niezorganizowanej, a nawet do starszego społeczeństwa z nowymi metodami pracy oświatowej. Tylko wtedy, kiedy młodzież będzie miała zabezpieczone warunki rozwoju kulturalnego — będzie można mówić o właściwej pracy.

Białostocka organizacja ZMP w tej chwili nie posiada ani jednego własnego zespołu artystycznego. Szkolne zespoły artystyczne ze względu na brak opiekunów przejęła PO „Służba Polsce”. Taki krok był niczym nie uzasadniony, „SP” mimo że zapewnił tym

zespół opiekę — nie będzie mógł zapewnić im takiej właściwej pracy polityczno-oświatowej, jakie stworzyć im mógł by ZMP.

W samym Białymstoku nie ma ani jednej świetlicy młodzieżowej. W tych dniach miała zostać otwarta świetlica przy „Pogodzie”, ale tak Zarząd Miejski ZMP, jak i koło przy tej instytucji — terminu nie dotrzymały.

Jeśli chodzi o inne ośrodki pracy KO — organizacja białostocka utworzyła ostatnio 13 wędrownych grup artystycznych — agitacyjnych, które w najbliższą niedzielę wyjadą ze specjalnym programem do gromad indywidualnych, nie wywiązujących się całkowicie z realizacji swych zobowiązań wobec państwa. Trzeba podtrzymać tę słuszną inicjatywę i wykorzystać ją na stałe.

W okresie Miesiąca przyjaźni działalność kulturalno-

oświatowa ZMP uległa pewnej aktywizacji. M. in. zorganizowano kilkanaście wieczorów pieśni i tańca, zorganizowano wystawę gazetki ściennych. Poszczególne koła wydały specjalne numery gazetki poświęcone rocznicy Rewolucji Październikowej.

Przyczyny dotychczasowej słabej pracy kulturalnej Zarządu Miejskiego ZMP leżą w przeprowadzaniu ciągłych zmian personalnych w samym zarządzie. Nowi ludzie którzy obejmują kierownictwo stanowiska nie orientują się w metodach pracy swych poprzedników, nie znają dorobku artystycznego poszczególnych grup młodzieży. I to powoduje „chaos”. Część winy ponosi również ZW ZMP, który w niedostatecznym stopniu instruuje podległą sobie instytucję organizacyjną, w niedostatecznym też stopniu troszczy się o usuwanie błędów jej pracy.

Walentyn Juszczenko

Wspólna sprawa

Potrzebne mi były brezenty i postanowiłem po drodze wstąpić do działka Akima, dowiedzieć się, czy mają je w magazynie kolchozowym, żeby potem zwrócić się ze swoją prośbą do Natalii Markowny.

Deszcz zmył nas do szczętu, a brezentów w kolchozie nie mamy. Wczoraj przywiozłem na punkt skupu pszenicę, a kłótnie laborantki popatrzyły na wilgotne worki i nawet nie chciały wziąć próby. Dobrze namzemu drugiemu szoferowi Timofiejowi Astachowowi — miał dwa płaszczki — namioty i spokojnie wozi pszenicę na punkt skupu. A ja — całą nadzieję pokładam w sąsiadach. Rozmowę z dziadkiem zacząłem od spraw dalekich. Wydało mi się rzeczą nieodpowiednią od razu prosić o brezent.

Tak — przemówił dziadek — sąsiedzi bywają różni. Weźmy na przykład Agafonowa z „Pieciolatki”. Pojeźdź do niego — to zimą nawet śniegu nie uprosisz...

Od razu domyśliłem się, do czego staruszek zmierza. Wiosna tego roku Agafonow odmówił Niezamasznej sadzonek na pasy leśne.

A gdzie byliście wcześniej? — wybuchnął. — Wołko koło każdej chaty kolchozowej posadzić, niż wam dać!..

Wychowanie fizyczne i sport

Występ ciężkoatletów radzieckich w Nowej Hucie

W wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).

Rekordzista podkreślił, że wyniki swój zawdzięcza cennym wskazówkom sportowców radzieckich.

Wypełnionej po brzegi największej świetlicy w Nowej Hucie odbył się wspaniały popis sztangelistów radzieckich i polskich. Akademicki mistrzowie świata Czmyśkian i Miedwiediew oraz Łopatin, Mirkulow i owacyjnie witany rekordzista świata Nowak zademonstrowali najwyższą technikę podnoszenia ciężarów.

Oprócz znakomitych sportowców radzieckich wystąpili również czołowi sztangelści polscy z Copą, Seigalą i Skowronkiem na czele. Zawodnik „Stali” z Szopieniec Copą pobili rekord Polski w rwaniu, należący do Beka, uzyskując 91 kg (waga średnia).